Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a m ano- wicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry.Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 36. Nowe, sobota 5 września 1931 r. Rok VIII.

Wprowadzenie w urząd członków Kolegjum Magistratu.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej, odbytem dnia 28-go sierpnia b. r., nastąpiło przez p. burmistrza Jabłońskiego zaprzysiężenie i wprowadzenie w urząd dwóch członków Kolegium Magistratu, a mianowicie: pp. Juljana Borkowskiego i Bernarda Stasiewskiego. Wymienieni byli już dotychczas członkami Magistratu, zatem spodziewać się należy, że jak dotąd — tak i nadal pracować będą dla dobra społeczeństwa naszego oraz pożytku Państwa Polskiego.

Przyjęcię dzieci do pierwszej komunji św.

Dnia 30-go sierpnia b. r. odbyła się piękna uroczystość w Nowem — przystąpienie dzieci do pierwszej komunji św. W dniu tym zebrały się dzieci i rodzice oraz liczni parafjanie na dziedzińcu szkoły powszechnej, poczem w uroczystej procesji ze śpiewem wprowadzono dzieci do pięknie udekorowanego kościoła. Uroczystą sumę celebrował ks. proboszcz Bartkowski, który też od stóp ołtarza wygłosił piękne kazanie, poczem przystąpiły dzieci do Stołu Pańskiego.

Nowy rok szkolny!

Dnia 1-go września rozpoczął się dla młodzieży nowy ważny okres, gdyż podięto po dwumiesięcznych wakacjach w szkołach naukę. Piękne dni wypoczynku minęły — z nich pozostało pasmo wspomnień i doświadczeń, które wzbogaciło młode umysły. Na ławie szkolnej zasiadły rzesze młodzieży, łaknącej chciwie wiedzy — a do pierwszych klas rodzice posłali swych pupilów, zaczynających dopiero naukę. Niech im wszystkim szczęści Bóg, do którego rano w świątyniach wznosili swe dziecinne, szczere modły.

Jednak największe życzenia składamy przy tej inauguracji w ręce nauczycielstwa, któremu społeczeństwo powierzyło z całem zaufaniem swoje najdroższe skarby. Powinni oni to nietylko wyhodować starannie młode roślinki, zaspokoić głód wiadomości, lecz też umieć naginąć książkę do potrzeb życia, aby wychować młodzież na rozumnych i dobrych członków Narodu, który dobro kraju nad własną korzyść zawsze przenosić potrafią.

Gigantyczne dzieło.

W czasie, kiedy na całym świecie sroży się kryzys, gdy walą się w gruzy największe potęgi gospodarcze, gdy ilość bezrobotnych przekroczyła cyfrę 20 miljonów — rozbudowuje się nad polskiem morzem w błyskawicznem tempie najbardziej nowoczesny port i miasto Gdynia.

Z ogromu pracy dokonanej tu w ciągu kilku lat, można sobie zdać sprawę dopiero z chwilą przypatrzenia się zbliska temu wielkiemu dziełu i osobistego zetknięcia się z ludźmi, którzy przyczynili się bezpośrednio, czy pośrednio do jego stworzenia. Wycieczka dziennikarzy warszawskich, zorganizowana przez komisarjat rządu m. Gdyni i Miejskie Towarzystwo Komunikacyjne, miało możność obejrzenia Gdyni i zapoznania się z jej rozwojem. Szereg bardzo ciekawych informacyj, udzielonych nam z okazji zwiedzania portu przez kapitana portu p. Zaleskiego, dyrektora stoczni gdyńskiej p. Błażejowskiego i przedstawiciela Urzędu Morskiego p. Koselnika, autora przewodnika po Gdyni i wybrzeżu, jakoteż doskonale opracowane referaty zastępcy komisarza rządu p. Bederskiego, naczelnika wydziału finansowego komisarjatu p. Malesy, kierownika wydziału turystycznego, majora Zakrzewskiego, naczelnika wydziału technicznego inż. Piaskiewicza i inż. Millera — ujmujemy w formie zwięzłego sprawozdania.

Traktat wersalski, przyznając Polsce dostęp do morza, dał nam go w kształcie mało zaludnionego, nieurodzajnego wybrzeża, na którem nie było ani jednego większego miasta. Okoliczność ta napozór dla nas nieprzychylna, w istocie rzeczy była jednak dla Polski korzystna, albowiem nie będąc krępowani istnieniem jakiegoś starego portu, mogliśmy wybrać miejsce, nadające się do budowy portu wielkiego, nowoczesnego, godnego państwa o 30 miljonowej ludności. Dwie wielkie daty zna historja portu w Gdyni. Rok 1920, kiedy pierwsi nasi inżynierowie przybyli do ubogiej wioski rybackiej i kiedy powstawać zaczęły pierwsze nieśmiałe projekty budowy tam własnego portu, oraz r. 1928 — w którym najśmielsze nadzieje zostały przez rzeczywistość wielokrotnie przekroczone. Rok ten był pierwszem wielkiem zwycięstwem Gdyni; obroty portu zaczęły ważyć na szali handlu światowego, wysuwając w krótkim stosunkowo czasie Gdynię przed takie porty, jak Stokholm, Królewiec, Tryjest, Neapol i wreszcie ostatnio Szczecin.

Baseny portowe Gdyni łącznie z awanportem i kanałem przemysłowym stanowią dziś obszar około 240 hektarów. Są one tak szerokie i głębokie, że największe okręty swobodnie w nich manewrują. Największa głębokość portu wynosić będzie po zakończeniu robót, 12 metrów, podczas gdy największe głębokości portu gdańskiego wynoszą 9 i pół mtr., szczecińskiego 8 i pół, a kanału Sueskiego 9 i pół metra. Nadbrzeża są budowane w miarę powstawania basenów. Dotychczas gotowych nadbrzeży jest ca. 8.000 m., w tem w eksploatacji 5.800 m. Nadbrzeża te zaopatrzone są w tory kolejowe i urządzenia przeładunkowe; te ostatnie znajdują się w chwili obecnej w stadjum intensywnej rozbudowy. Dotychczas posiada Gdynia 2 dźwigi pływające o nośności jeden 50 tonn i drugi 7 tonn, 1 wywrotnicę wagonową, 2 duże dźwigi mostowe i 33 dźwigi bramowe portalowe. Pozatem cały szereg firm przemysłowych przystąpił już do budowy swoich własnych urządzeń przeładunkowych.

Liczba zakładów przemysłowych w Gdyni nie jest jeszcze wielka, każda jednak z instalacyj podjętych w porcie, pomyślana jest na dużą skalę. Na pierwszem miejscu wymienić należy chłodnię portową, posiadającą około 10.000 mtr.² powierzchni składowej, która może w swoich 72 komorach chłodzonych pomieścić jednorazowo około 700 wagonów masła, jaj, mięsa i drobiu. Na nadbrzeżu Angielskiem wykańczana jest budowa hal rybnych. Pierwszem dużem prywatnem przedsiębiorstwem przemysłowem, które osiadło w porcie gdyńskim — jest Łuszczarnia Ryżu. Oprócz Łuszczarni zbudowano Olejarnię Gdyńską, posiadającą między innemi wielki silos, o pojemności 7000 tonn, wysokości 30 metrów, wykorzystywany obecnie także dla celów eksportu zboża. Olejarnia Gdyńska jest największą fabryką tego rodzaju w Polsce i jedną z największych w Europie — po holenderskiej i hamburskiej.

Port gdyński wykazał za pierwsze półrocze rb. obrót 2,3 milj. tonn, a w lipcu br. ustanowił rekord — 506 tys. tonn. W lipcu rb. przybyła i odeszła z portu również rekordowa ilość statków, a mianowicie: weszło 286 okrętów o pojemności 259.058 tonn reg. netto przy ładunku 70.398 tonn i 1791 pasażerach, wyszły zaś 293 okręty o pojemności 264.229 t. reg. netto, ładunku 432.704 tonn i 1119 pasażerach. W całym roku 1930 przybyło 2238 okrętów (w roku 1929 — 1541) o pojemności 2.031.366 t. reg. netto (1.445.288), przy ładunku 506.037 tonn (324.298) i 6781 pasażerach (5683) wyszło zaś 2219 statków (1552) o pojemności 2.014.574 tonn reg. netto (1.457.685), przy ładunku 3.122.294 tonn (2.497.893) i 17.388 pasażerach (17.555). Port gdyński ma obecnie bezpośrednie połączenie okrętowe z portami New York, Halifax, Rio de Janeiro, Buenos Aires, Havre, Londyn, Hull, Tallin, Lipawa, Ryga, Casablanca, Helsingfors, Kopenhaga, Montevideo i z portami Levantu.

Rzesza robotników i urzędników, oraz elementu napływowego, z chwilą postępowania robót portowych, wzrastała w szybkiem tempie. Ludzie ci, gnieżdżac się w szałasach, które powstawały niekiedy w ciągu jednej nocy, cierpieli na brak wszelkich higjenicznych urządzeń, na brak wody etc. Dlatego postanowiono w r. 1927 rozpocząć budowę miasta, obliczonego na ca. 50.000 mieszkańców. Zauważyć należy, że Gdynia, mała wieś rybacka, liczyła przed wojną wraz z gminą Oksywie ca. 300 mieszkańców, a w r. 1920 — 2500 mieszkańców, dzisiaj zaś cyfra ludności dosięgła już 51.000. W trakcie rozbudowy miasta w związku z dużym napływem ludności wszystkich sfer, zorjentowano się, że tworzenie Gdyni na miarę pięćdziesięciotysięcznego miasta jest niewłaściwe i plany odpowiednio rozszerzono. Rozbudowa miasta, szczególnie w ostatnich dwóch latach, przybrała nadzwyczajne tempo. Miasto posiada już dzisiaj około 18 klm. pierwszorzędnie zbudowanych ulic, prócz portowych, których jest także kilka klm. Dotychczas przeprowadzono 39 klm. rur wodociągowych i wybudowano 2 zbiorniki, mieszczące 3 miljony litrów wody. Już dziś wodociągi te mogą dostarczyć 50 litrów na dobę i głowę obecnych mieszkańców. Gdynia posiada 24 klm. kanałów sanitarnych i deszczowych, odczyszczalnię Imhoffa, zbudowaną na molo, tudzież stację przepompowań dolnych ścieków do górnego systemu.

Budownictwo mieszkaniowe publiczne i prywatne zakrojone jest na wielką skalę, szczególnie duża w tym kierunku jest inicjatywa prywatna, ponieważ ze względu na drożyznę mieszkań (pokój kosztuje ca. 150 zł miesięcznie), domy amortyzują się w ciągu 5 lat. Gdynia posiada już dzisiaj dwa gimnazja, kilka szkół 4-o klasowych i cały szereg innych instytucyj.

Dzięki pożyczce szwajcarskiej w kwocie 4 miljony fr. szw. rozwiązano sprawy elektryfikacji i komunikacji. Z powyższego kredytu bowiem obrócono będzie successive 3 miljony, na zelektryfikowanie portu, miasta i wybrzeża, 1 miljon zaś zużyto już częściowo na zakup autobusów. Informacyj, dotyczących komunikacji, udzielili nam, dyrektor Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego w Gdyni inż. Golhar, wicedyrektor komandor Czechowicz i szef propagandy red. Wojnicz. Tabor miejski liczy obecnie 18 autobusów i trzy traktory. Pewna część autobusów jest systemu Saurera, zaopatrzona w motory Diesla z napędem ropnym. Ponieważ komunikacja ta jest o 70 proc. tańsza od benzynowej, a przytem, jak mogliśmy się przekonać, równie dobra, zamierzone jest przejście w zupełności na wozy typu Saurera.

Awil.

W epoce katastrof.

Zaczęło się od trzęsień ziemi i wybuchów wulkanów (Japonja, Włochy, Południowa Ameryka), zaznaczyło się ostremi mrozami, powodującemi niebywałe straty (Europa Środkowa), dało znać o sobie w pewnych częściach globu niepamiętnemi suszami (Kanada), a w innych fatalnością ulew (Australja), a wreszcie ukoronowało się potopem w Chinach, straszniejszym, niźli potop bibljny, bo obejmującym teren zamieszkały przez 20 miljonów ludzi.

To zaburzenie sił przyrody towarzyszy epoce katastrof w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej życia narodów.

W tym samym bowiem czasie świat gospodarczy stanął wobec splotu trudności, przy których nonsensy urastają do znaczenia programów. Nadprodukcja i brak rynków zbytu sprawiły, że szczytem mądrości polityki rolniczej wydaje się zmniejszanie obszaru zasiewów, względnie niszczenie posiadanych zapasów (Stany Zjednoczone, Argentyna, Australja, Brazylja). Sprawność produkcji przemysłowej mierzy się umiejętnością zadłużania powyżej wartości przedsiębiorstw i lokowaniem towaru choćby ze stratą (Europa przemysłowa, Stany Zjednoczone).

Pod grozą stanu wojennego ogranicza się produkcję nafty [Texas); drutami kolczastemi zamknięto dostęp do pól djamentowych (Południowa Afryka).

Istniejące systemy gospodarcze ponoszą klęskę za klęską. Komunistyczna Rosja załamała się w swym pochodzie ku uprzemysłowieniu, opłaconym strasznemi ofiarami przez ogół ludności; socjalistyczna Australja, stojąca u wyżyn dobrobytu, zbankrutowała; liberalna Anglja stoi przed katastrofą; protekcjonistyczne Niemcy wykazują niesłychany wprost spadek gospodarstwa narodowego; wreszcie czysto kapitalistyczne Stany Zjednoczone, których produkcja nie zna obciążeń natury socjalnej, znalazły się w trudnościach, znaczonych upadkiem tysięcy potęg przemysłowych i finansowych, oraz miljonami bezrobotnych.

W życiu społecznem we wszystkich krajach zaznacza się wzrost bezrobocia, liczby chorych umysłowo, ilości samobójstw i przestępstw. Wynalazczość umysłu ludzkiego potęguje trudności i sprzeczności. Mechanizacja w rolnictwie i racjonalizacja pracy w przemyśle zmniejsza zapotrzebowanie rąk roboczych; bawełna walczy z drzewem w produkcji papieru; woda z węglem w wytwarzaniu energji; powietrze z nawozami naturalnemi (bankructwo Chile); nafta ze spirytusem; burak z trzciną cukrową; autobusy z kolejami i tak bez końca można ciągnąć litanję konfliktów współczesnej wytwórczości.

Zakłócenie równowagi w życiu politycznem zaznacza się rewolucyjnem wrzeniem, trwałemi i przejściowemi rewolucjami, oraz dyktatorskiemi formami rządów, wywołujących u mniejszych względnie większych grup rządzonych głuchą nienawiść do rządzących.

Czy wśród tego łańcucha katastrof istnieje ścisły związek przyczynowy? Czy w pewnym punkcie owa łączność się zrywa?

Jedno jest pewne, a mianowicie, że wywierają one potężny wpływ na psychikę współczesnego człowieka i na psychikę zbiorowości ludzkiej. Brak równowagi dookoła wywołuje podobny stan w mikrokosmie, w człowieku.

Od tego momentu zaczyna się błędne koło, gdyż wytrącony z normalnych warunków bytu, twórczości i pracy pan stworzenia staje się motorem dalszych odruchowych, a więc katastrofalnych faktów współczesnego życia.

Bierność, nieznana rasie białej, niesprzeciwianie się złu, chęć użycia i życie ponad stan, kryzys kultury obyczajowej, panoszą się w zastraszających rozmiarach. Nie można łudzić się i zamykać oczu na smutną prawdę, która brzmi: znajdujemy się w epoce katastrof.

Gdzie szukać busoli wśród nawałnicy nieszczęść? Gdzie znajduje się archimedesowy punkt oparcia?

Wszak nie można liczyć na to, że ślepe działanie sił przyrody, czy tak zwanych praw ekonomicznych, zakończy samo przez się ten ciężki okres, że doprowadzi skołatany okręt współczesnej ludzkości do cichej przystani.

Istnieją jednak siły, na które liczyć wolno, na których budować należy. Stawały one nieraz w ciągu dziejów wobec olbrzymich trudności i zwyciężały je, wyprowadzając społeczeństwa po drodze spiralnej ku wyżynom cywilizowanego rozwoju. Siły te — to umysł i wola człowieka.

Od tego, czy te siły w chwili, gdy dokoła panuje kompletny chaos, potrafią okiełzać się i utrzymać równowagę, zależy przełamanie błędnego koła. Należy sobie bowiem uprzytomnić, że współczesny kryzys nie da się usunąć fragmentarycznie, że nie dokonają tego jedynie odpowiedzialni mężowie, znajdujący się u szczytów. Brak równowagi w duszy przeciętnego człowieka wywróci nieodpowiedzialnym odruchem tłumów najmisterniejsze i najlepsze koncepcje „góry".

Walka z obecną sytuacją nie może ograniczyć się do dziedzin politycznej, ekonomicznej i społecznej; musi wejść głębiej, bo kryzys sięgnął już psychiki człowieka-indywiduum i człowieka zbiorowego. Czyż można sobie wyobrazić uporządkowanie panujących stosunków, o ile w rzeszach bezrobotnych nie zwycięży siła przetrwania nad podszeptami nędzy dnia codziennego, o ile ubożejąca bez miary warstwa inteligencji nie przytłumi trosk materjalnych twórczym wysiłkiem, o ile narody w swej psychice nie wykrzeszą odwagi spojrzenia brutalnej prawdzie w oczy i nie znajdą energji do nazwania tego, co jest błędem. po imieniu, wbrew wszelkim haszyszom i złudnym mamidłom. Leczenie istniejącego kryzysu nie może pominąć człowieka, bo tu znajduje się główne źródło niebezpieczeństw na przyszłość i tu jedynie tlą się ukryte siły, zdolne do walki o lepsze jutro.

Nastąpi ono, bo niewygasłą jest moc ducha, jedynej faktycznej i trwałej potęgi ludzkości.

Zet. Er.

NAJWIĘKSZY DYWAN NA KULI ZIEMSKIEJ.

Pomimo kryzysu materjalnego nie przestali Amerykanie ubiegać się o pierwszeństwo na wszystkich polach. Ostatnio mogą się pochlubić jeszcze jednym zdobytym rekordem: posiadania największego dywanu na kuli ziemskiej. Pod tym względem pobili nawet swój własny rekord. Największym dywanem, jaki istniał dotychczas na świecie, był rozłożony w przedsionku teatru Roxy w New-Yorku. Waży on dwie tonny i do czyszczenia go dwa razy do roku potrzebna jest praca 36 osób. Świeżo nabyty przez Amerykę dywan zapewnia jej niepodobny już chyba do pobicia rekord. Dywan ten pokrywa posadzkę przedsionka nowego Hotelu Waldorf Astoria. Ma on 35 metrów długości i 30 szerokości. Sfabrykowany został w Czechosłowacji, gdzie w ciągu 10 miesięcy pracowało nad wykończeniem go 35 wykwalifikowanych robotnic, które dokonały pracy zawiązania przeszło 12 miljonów supełków, składających się na skomponowany przez specjalnego artystę deseń tego olbrzymiego dywanu.

REKORD KAZNODZIEJSKI.

Również i duchowni amerykańscy, pragnąc iść z prądem czasu, ubiegają się o pobicie rekordów wytrzymałości w wygłaszaniu kazań. Ostatnio R. Z. Brown, niezmordowany kaznodzieja sekty anabaptystów w Waszyngtonie przemawiał dwanaście godzin z rzędu! R. Z. Brown jest murzynem, ubiera się zawsze według ostatniej mody i stanowi chlubę swej rasy. Niedawno jednak rekord jego został pobity przez kaznodzieję białego. P. Flutterer w Holywood wygłosił kazanie trwające 32 godziny. Okazał się więc wytrzymalszym nietylko od swego czarnego współzawodnika, lecz i od swych wiernych, którzy słuchali tych nauk pobożnych na zmianę, lub pogrążeni w błogiej drzemce.

BIBLJOTEKI FABRYCZNE W AMERYCE.

Wielkie fabryki amerykańskie urządzają obecnie dla swoich pracowników własne bibjoteki. Tak np. jedna z wielkich fabryk mydła urządziła w swojej centrali pod Cincinnati bibljotekę, zawierającą 2.100 książek, 300 magazynów, miesięczników i tygodników i 16 gazet. Wśród książek jest specjalny dział, poświęcony przemysłowi chemicznemu.

IGRASZKI.

Wojna o muchę.

Siwy — raz tam z życzliwości,
Wiele miał nieprzyjemności —
A przyczyną mucha była,
Która wszystko zawinęła. —
Chcąc odpocząć po swej pracy,
Siwy wszedł do restauracji.
Tam napotkał znajomego,
Przyjaciela wesołego.
Ów przyjaciel — rzecz to taka,
Nie miał na łbie ani kłaka.
Zato mucha tam siedziała,
I mu ze łba krew cycała.
Siwy — chcąc mu przyjść z pomocą,
Buchnął w łeb go całą mocą;
Tak, że mucha się spłaszczyła
I natychmiast trupem była.
Tym wypadkiem zaskoczony,
Łysy tak był przerażony,
Do siwego — się przyczepnął
I mu też raz na łep wlepnął.
Byliby się dalej bili,
Gdyby drudzy tam nie byli.
Co wskazali na śmierć muchy,
Przez co pogodzili zuchy.

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 24 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. w brzmieniu ogłoszonem w obwieszczeniu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 8 marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 46 poz. 458), wzywam wszystkich obywateli Państwa Polskiego płci męskiej, urodzonych w roku 1913, zamieszkałych w obrębie miasta Nowego, oraz rodziców, których synowie urodzeni w roku 1913, przebywają poza obrębem miasta Nowego, lub znajdują się w więzieniu, zakładach etc. do zgłoszenia się z metryką urodzenia celem rejestracji w Magistracie w godzinach służbowych

w czasie od 1 do 30 września 1931 r.

Osoby, uchylające się od powyższego obowiązku, będą karane w myśl art. 97 wyżej wymienionej ustawy.

Nowe, dnia 1 września 1931 r.
BURMISTRZ.

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, że w następnym czasie Zarząd miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej będzie ściągał składki, zwalniające obywateli od obowiązkowego stawienia się na alarm ogniowy.

Nowe, dnia 3 września 1931 r.
BURMISTRZ.

Obwieszczenie.

Wzywa się wszystkich posiadaczy psów, ażeby takowe zgłosili piśmiennie w biurze tut. Magistratu do dnia 15 września 1931 r. Niezastosowanie się do powyższego ogłoszenia spowoduje karę porządkową.

Nowe, dnia 3 września 1931 r.
BURMISTRZ.

Wzbraniam

nieupoważnionym używanie drogi przez mój grunt, łączącej publiczną drogę M. Bochlin—Milewko z parcelą p. Czerwińskiego. Niestosujących się do tego podam do ukarania. **Emma Zimmermann.**

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 6 WRZEŚNIA 1931 r.

Przyszłość narodu — dzieci



Nowoczesna umywalnia w bursie dla ubogich dzieci w Birmingham (Anglja).



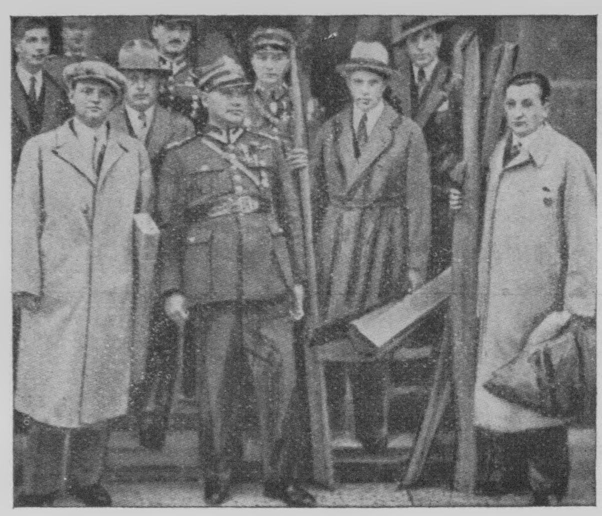
Najmłodsi automobiliści na wycieczce.



Szympans i jego młodzi przyjaciele — w ogrodzie zoologicznym w St. Louis (Ameryka).



Chłopcy w kąpieli.



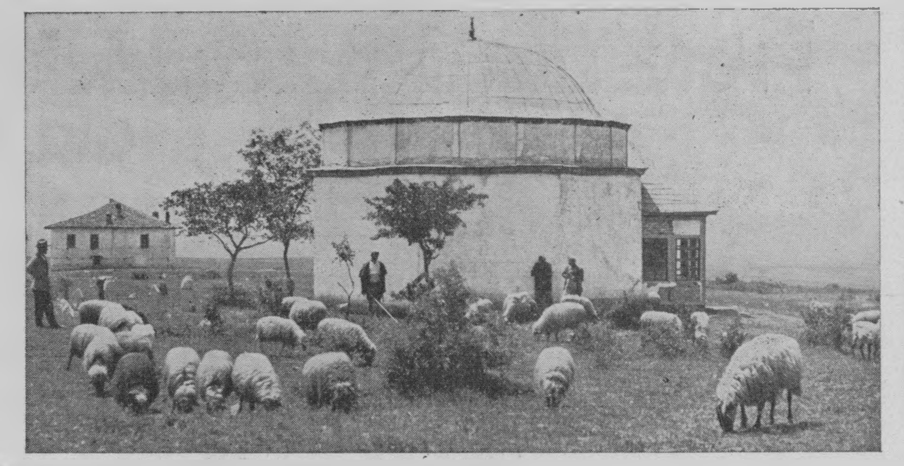
Grupa zawodników zagranicznych, którzy pierwsi przybyli na zawody strzeleckie do Lwowa.



Pochód uczestników olimpjady robotniczej przez Ringstrasse: grupa polska.



Salona: Amfiteatr Rzymski.

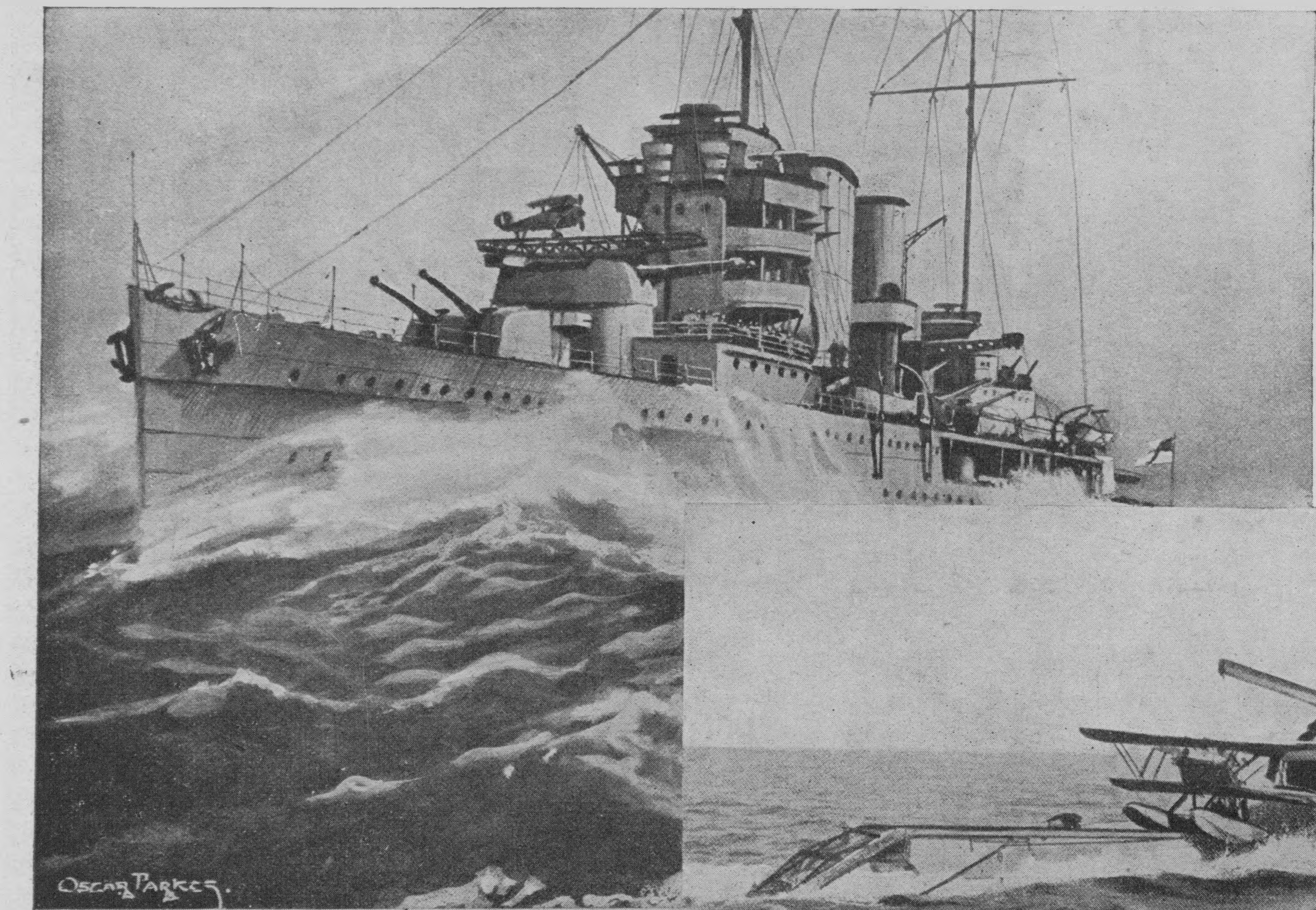


Kosowe pole.

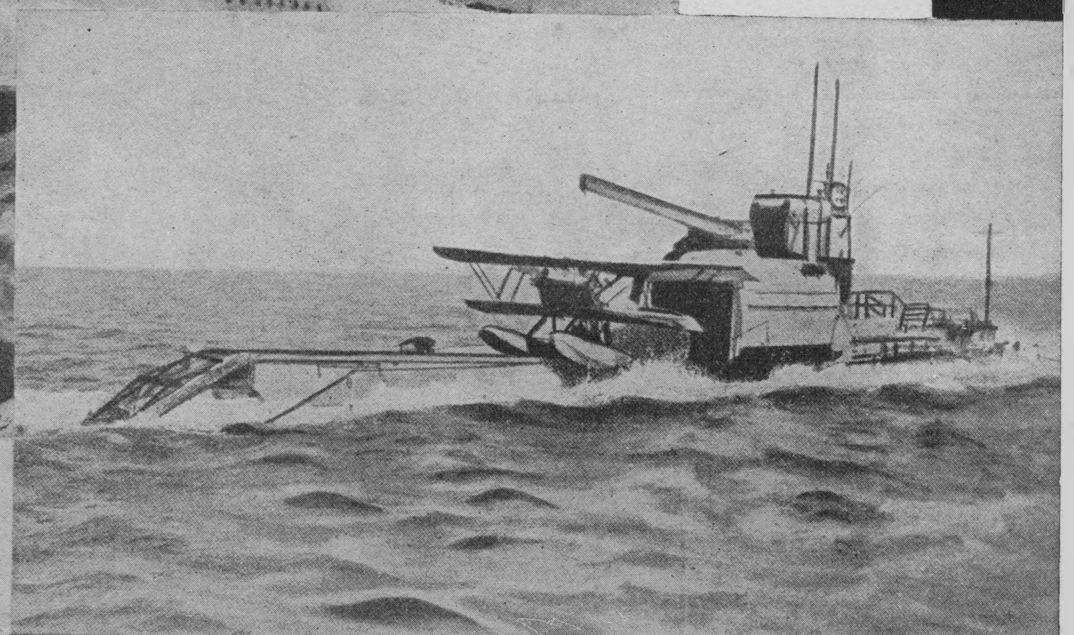


Scena z match'u.

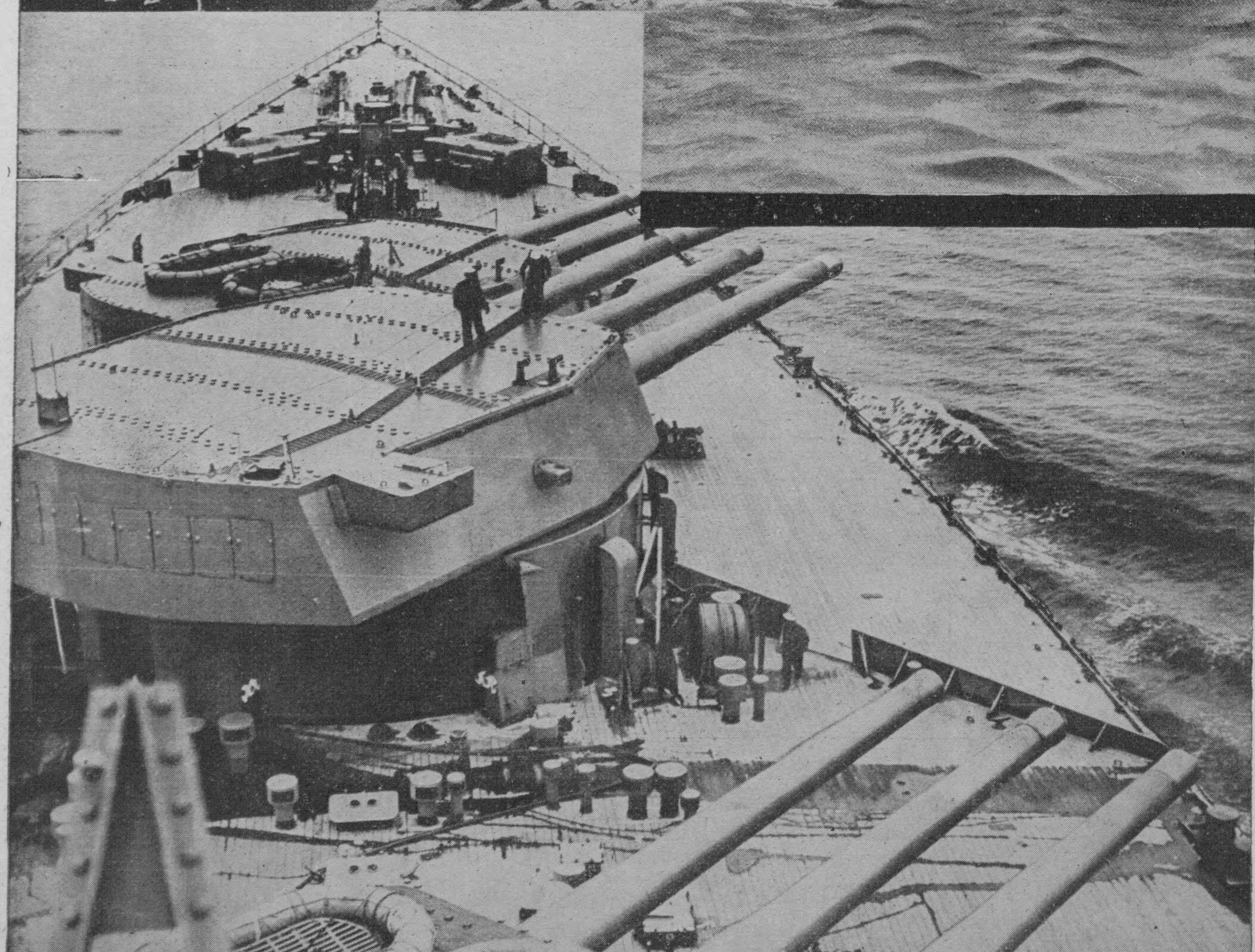
Na co łożą państwa miliardy



Krążownik brytyjski „York" nowego typu, pierwszy z klasy B, o 8400 tonnach, wielkiej szybkości i zwrotności, wyposażony w urządzenia dla aeroplanów i w ciężką dalekonośną artylerję.



Nowy typ łodzi podwodnych z pomostem dla aeroplanów.

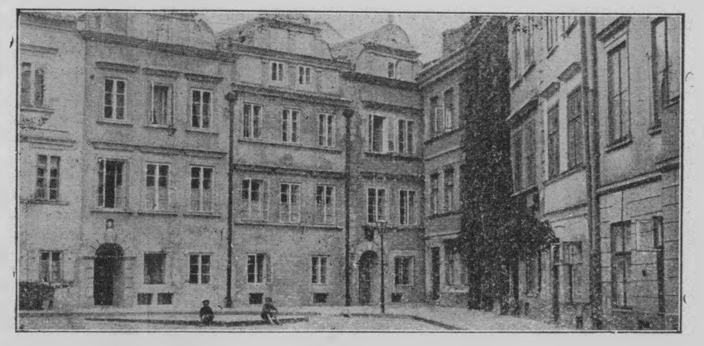


Olbrzymi pancernik angielski, „Rodney", uzbrojony w dalekonośne działa typu oblężniczego.

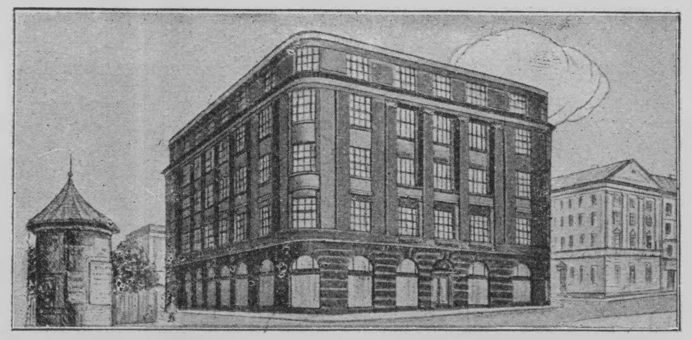
WIDOKI Z WARSZAWY I WILNA



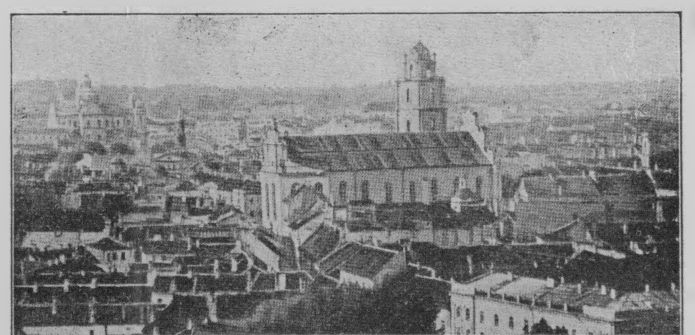
Zamek Królewski.



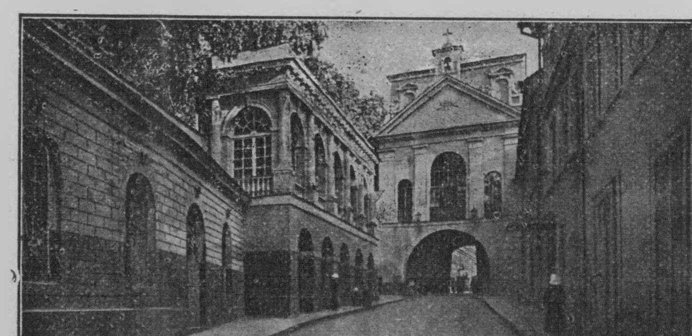
Stare Miasto.



Dom przem.-handl. Braci Jabłkowskich.

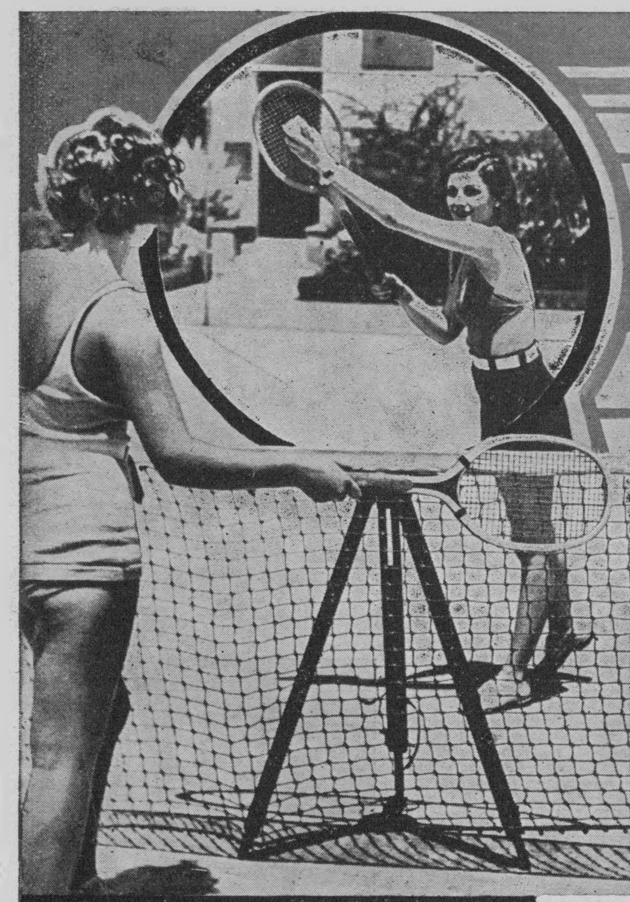


Ogólny widok Wilna od strony Góry Zamkowej.



Kaplica Ostrobramska przy kościele św. Trójcy nad bramą dawniej zwaną Miednicką lub Ostrą, znana na całą Polskę z cudów i opiewana przez Adama Mickiewicza.

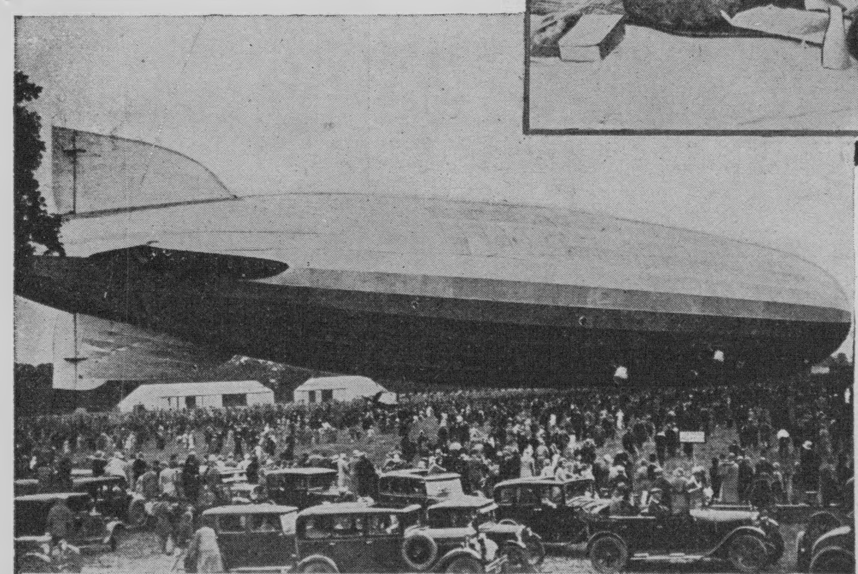
ze świata



Nowy rodzaj tennisu w Hollywood: piłka przy podawaniu musi przelecieć przez obręcz.



Prezes ministrów japońskich Wakasuki na odpoczynku w Idzu z małżonką. Popija „sake".

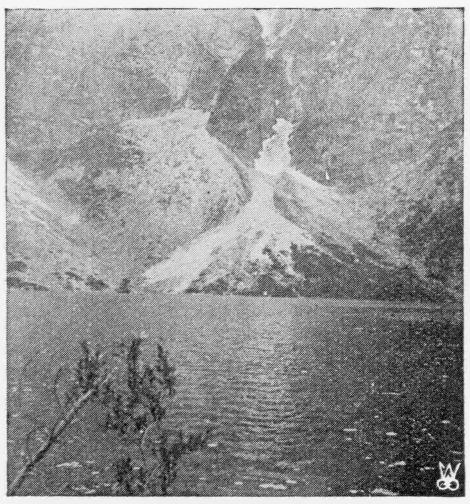


„Zeppelin" po podróży powietrznej nad Anglją złożył wizytę Londynowi, lądując na lotnisku w Hanworth.



Obrabowanie filji Banku Państwa w Berlinie przy Innsbrückerstrasse. Dwóch bandytów sterroryzowało urzędników, raniąc dwóch ciężko. Zabrali 300 tysięcy marek.

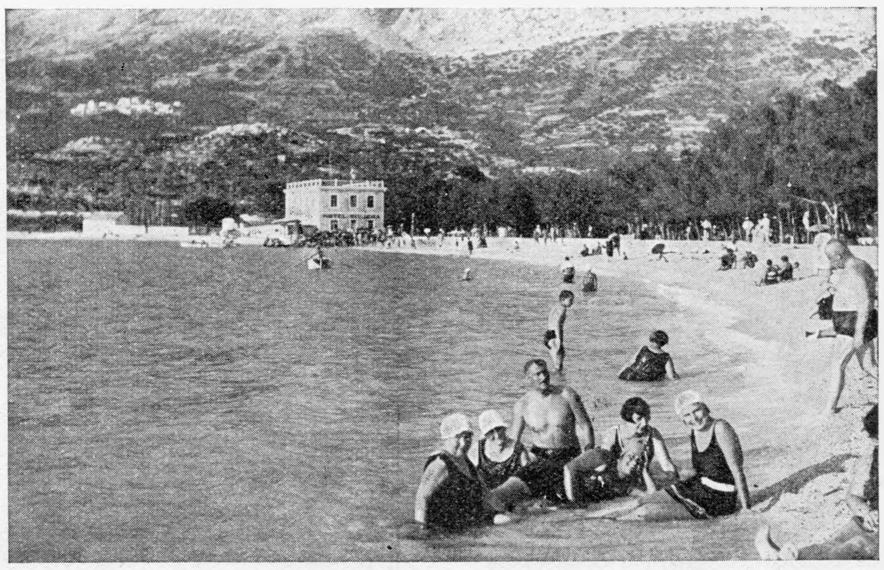
POPIERAJCIE L. O. P. P.



„Morskie Oko".



Makarska: plaża.

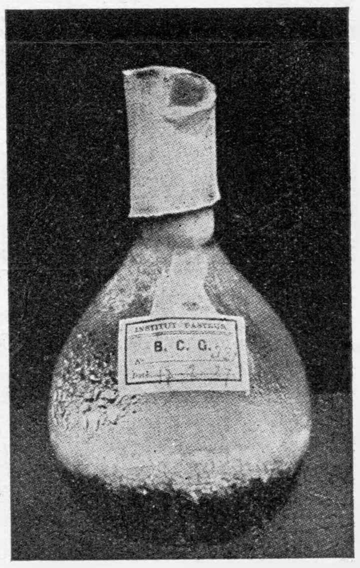


Crikvenica: plaża.

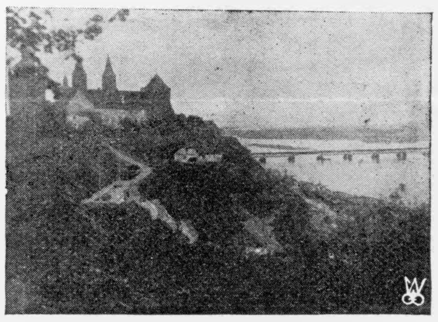
Z TEKI HUMORYSTY.



O ile milej byłoby gospodarzyć tak swoimi pieniędzmi.

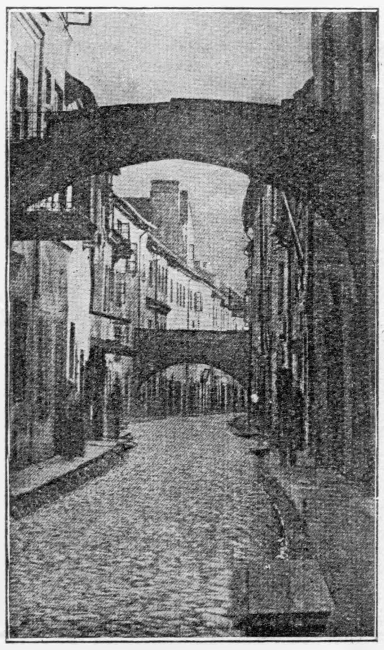


Kultura bakcylu „B. C. G." na płyn nej spożywce.

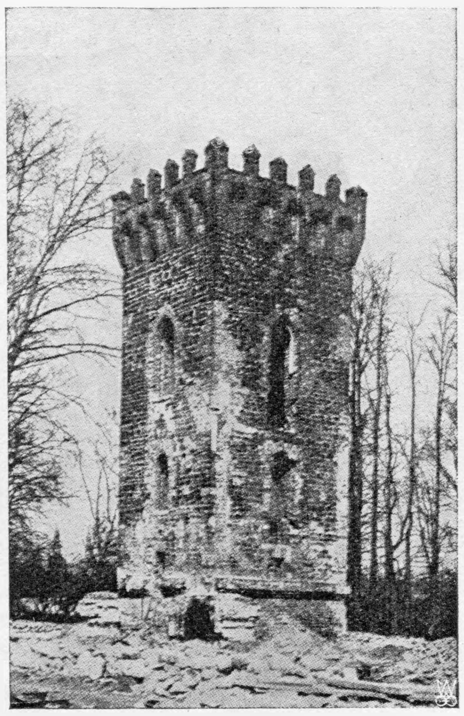


Widok na Płock i rzekę Wisłę.

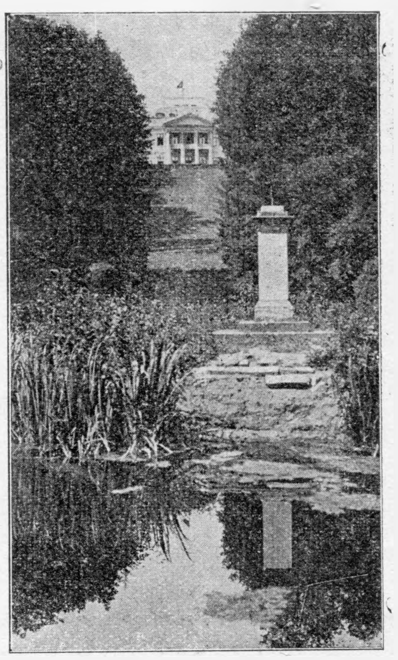




Jedna z uliczek Wilna, która zachowała swój pierwotny wygląd: wąska, kręta, z poprzecznemi arkadami.



Baszta forteczna w Łowiczu.



Belweder od strony Łazienek Królewskich.

Suknia z żakiecikiem dwurzędowym zapinanym na dwa guziki. Obok suknia z georgette'y wełnianej, lub jedwabnej bez rękawów, którą narzuca się na bluzkę z krótkiemi rękawami. Podczas chłodnych dni nosi się żakiecik.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska". Warszawa, Szpitalna 12.